

Dzieci świata

Nic nie istniało, niczego nie było. Czarny dominował jako jedyny kolor w pustce. Nie było niczego oprócz małych kolorowych stworków, które były mniejsze od nitki. Latały one po niebie, tańcząc przeróżne tańce.

Niektóre tworzyły swoje utwory, potem do nich tańczyły. Widziały siebie jak się bawiły, jak suną po wielkiej, czarnej mazi. Nie zbliżały się, bały się siebie nawzajem. Choć żadna nie wiedziała dlaczego. Po prostu na siebie patrzyły. Kiedy ich wzrok się spotkał, uciekały, kończąc swoje tańce. W porze nieokreślonej dwa małe stworki uderzyły się o siebie. Była to fuzja. Każdy to widział. Każda mała istota szukała innego stworka do połączenia się, by zobaczyć, co się stanie. Był jeden problem, musiały mieć ten sam kolor. Kolorów było kilka: niebieski, zielony, biały, czarny. Niebieskich było najwięcej, po chwili utworzyły półmetrową kulę. Przypominało dziecko. Ludzkie małe dziecko. Już większa istota, ale nadal mała latała, tańczyła, uśmiechała się, sunąc po czarnej przestrzeni, wchłaniając coraz więcej niebieskich istot. Samo dziecko było niebieskie. Inne kolory małych stworzeń były już półmetrowymi kulkami, które, tak samo przerodziły się w dziecko, tańcząc po czarnej mazi do przeróżnych kompozycji. Zabawa trwała, a w tym czasie pierwsze niebieskie dziecko rosło. Wyglądało jak pięciolatek. Po upływie czasu każda istota wyglądała jak dorosły człowiek. Były większe i mniejsze. W końcu każda kreatura zbliżyła się do siebie i połączyła. Niebieska była największą, stworzyła z siebie kulę większą niż na początku i stała w miejscu. Potem zielona się przyłączyła, tworząc nierówne plamy. Niektóre większe, niektóre mniejsze. Najmniejsze, czyli czarny i biały połączyły się zresztą w tym samym czasie, kończąc cały proces.

Niebieski to woda otaczająca wszystko wokół nas. Zielony to ziemia, po której chodzimy. Biały i czarny tworzyły góry, także też złe i dobre rzeczy. Gwiazdy tworzyły się spontanicznie tak samo spontanicznie, jak żywot ich się kończył. Inne planety powstały tak samo. Nazywają się "Dziećmi Świata".

Postrzeganie siebie

czy to drzewo na skraju łąki
to duże co od lat tam stoi
uważne za silne bez skazy
może myśleć że słaby jest jego los dany

czy ta róża za piękna uważaną
która płatki ma matowe przepiękne
może pomyśleć że boskości
jej za mało

czy kryształy uważane
za skarby cenne
te co w słońcu mienią
się na milion kawałków
mogą pomyśleć
że są warte bardzo mało

czy ta pszczoła która
nektar z kwiatów zbiera
tą za pracowitą uznawaną
może pomyśleć że robi za mało?

to tylko ich przemyślenia
choć nie zgadzają się z tym co inni mają do powiedzenia

MAJA NIEMIEC ZSP PRZYBRADZ KAT II
GOK WIEPRZ